

francuski
TEATR
im. Aleksandra Węgielki
w BIAŁYMSTOKU

G. B. SHAW
DOM SERC ZŁAMANYCH

Dyrektor Teatru:
IRENA GÓRSKA

Dyrektor Administracji:
WITOLD RÓŻYCKI

PREMIERA
8 GRUDNIA
1956

G. B. S H A W
„DOM SERC ZŁAMANYCH”

P R Z E K Ł A D : F L O R Y A N A S O B I E N I O W S K I E G O

O S O B Y :

Kapitan Shotover	STANISŁAW TYLCZYŃSKI
Hesjona Hushabye	JADWIGA HODORSKA
Lady Ariadna Utterword	JANINA MRAZEK
Hektor Hushabye	ZDZISŁAW KRAUZE
Randall Utterword	LEOPOLD MATUSZCZAK
Piastunka Guinness	HELENA STĘPOWSKA
Ellie Dunn	HELENA KRAUZE BARBARA ŁUKASZEWSKA
Mazzini Dunn	WŁADYSŁAW HERMANOWICZ
Billy Dunn	JERZY TYCZYŃSKI
Alfred Mangan	EUGENIUSZ LOTAR

R E Z Y S E R I A : I R E N A G Ó R S K A

S C E N O G R A F I A : S T A N I S Ł A W B A K O W S K I

K I E R O W N I K L I T E R A C K I
L E C H P I O T R O W S K I

INSPICJENT
HENRYK LIPARTOWSKI

SUFLER
JANINA DAWCZYK

KIEROWNIK TECHNICZNY
HENRYK OKUŁOWICZ

BRYGADIER
JÓZEF KOŚCIUCZYK

SWIATŁO
FRANCISZEK ZWIERZYŃSKI

REKWIZYTOR
MARIA KORZENIEWSKA

KIEROWNIK PRACOWNI PERUKARSKIEJ
EDWARD LASKOWSKI

TAPICER
FRANCISZEK MOLIK

KIEROWNIK PRACOWNI MALARSKIEJ
ROMUALD DRUSKONT

KIEROWNICY PRACOWNI KRAWIECKIEJ
WANDA MOSZYŃSKA
STANISŁAW NIĘSCIEROWICZ

PRACE MODELATORSKIE
IRENA KONTNIK

„Dom serc złamanych“ grany był w Polsce po raz pierwszy w latach trzydziestych w Teatrze Narodowym w Warszawie. Przedstawienie białostockie, przypadające w stulecie urodzin Shawa stanowi pierwsze na naszych scenach wznowienie tej sztuki po ostatniej wojnie.

G. B. Shaw

DOM SERC ZŁAMANYCH
(fragmenty)

„Dom serc złamanych“ to nie tylko tytuł sztuki, którą poprzedza ta przedmowa. „Dom serc złamanych“ to także wykształcona i rozpróżniaczona przedwojenna Europa. Kiedy zacząłem pisać tę sztukę, nie oddano jeszcze ani jednego strzału i jedynie zawodowi dyplomaci i bardzo niewielka grupa ludzi interesujących się polityką zagraniczną wiedziała, że armaty były już nabite. Rosyjski dramatopisarz Czechow napisał cztery znakomite studia dramatyczne „Domu serc złamanych“. Trzy z nich, a mianowicie „Wiśniowy sad“, „Wujaszek Wania“ i „Czajka“ były grane w Anglii. Bezlitosną i pełną pogardy ocenę świata „Domu serc złamanych“ sformułował Tolstoj w swoich „Płodach oświecenia“. Tolstoj wiedział, że w dusznej atmosferze salonu obumierają duchowe wartości Europy i że nasza apatia i bezczynność oddaje kontrolę nad światem w ręce bezdusznej i pozabawionej skrupułów przebiegłości i przedsiębiorczości...

Po obejrzeniu sztuk Czechowa, powiedzieliśmy „jakże on jest rosyjski!“ Nie mieliśmy jednak całkowicie racji. Tak jak głęboko norweskie sztuki Ibsena zawierały pełną prawdę o każdej zamieszkałej przez średnią klasę dzielnicę europejskiego miasta, tak sztuki Czechowa mówiły całą prawdę o wszystkich wiejskich re-

zydencjach w Europie i o ich mieszkańcach, którzy szukali teraz rozrywki w literaturze, muzyce, sztuce i teatrze, zamiast jak dawniej w polowaniu, strzelaniu, łapaniu ryb, flircie, jedzeniu i picu. Ci sami mili ludzie, ta sama wewnętrzna pustka. Ci mili ludzie lubili czytać, niektórzy z nich nawet pisali. Byli jedynymi wykształconymi ludźmi, którym zajmowana pozycja społeczna umożliwiała utrzymywanie kontaktu z naszymi politykami, administratorami i właścicielami gazet. Ale oni wyrzekli się tego kontaktu... Nienawidzili polityków. Nie zamierzali zrealizować „Utopii“ dla prostych ludzi... i jeżeli mogli, żyli bez skrupułów z dochodów, których zdobycie nie wymagało od nich żadnego wysiłku.

Krótko mówiąc władza i kultura nie miały ze sobą żadnego kontaktu. Barbarzyńcy zasiadali w pierwszych rzędach Izby Gmin i nikt nie poczuwał się do obowiązku zaprotestowania przeciwko ich nieprawdopodobnej wprost ignorancji...

Mieszkańcy „Domu serc złamanych“ byli zbyt leniwi i gnuśni, by sami mogli znaleźć wyjście z tego zakłętego kręgu. Głosili pochwałę Miłości, ale wierzyli w Okrucieństwo. Lękali się ludzi okrutnych, ale byli przekonani, że okrucieństwo jest twórcze. Ludzie okrutni dokonują rzeczy, które przynoszą pieniądze, Miłość dowodzi tylko słuszności powiedzenia Larochefo-ucaulta, który utrzymywał, że bardzo niewielu ludzi zakochałoby się, gdyby literaci nigdy nie pisali o miłości. Mieszkańcy „Domu serc złamanych“ nie wiedzieli jednym słowem jak żyć i dlatego jedynym ich powodem do dumy było przeświadczenie, że umieją przynajmniej umierać...

* * *

Swoją olśniewającą karierę dramatopisarską rozpoczął wystąpieniami, które wytworzyły wokół jego osoby atmosferę skandalu. To co powiedział o swoich współczesnych w „Szczyglim zaułku“ i „Profesji pani Warren“ powiedziano w mieszczańskiej, dobrze wychowanej Anglii po raz pierwszy.

Owczesi dostawcy repetuaru dla scen angielskich poruszali się w kręgu tych samych lekko podejmowanych i połowicznie rozwiązywanych problemów, które były obsesją polskiej pozytywistycznej komedii społecznej. Shaw z właściwą sobie bezceremonialnością zakwestionował te wszystkie tradycyjne instytucje społeczne, opinie i przesady, które wedle ostrożnego realizmu krytycznego Robertsona, Jonesa i Pinero drobnej tylko wymagały korektury.

W „Sztukach przyjemnych“ zwierzył się ze swojej niechęci do nieżyłowego idealizmu i z przywiązania do zdrowego rozsądku. W „Świętej Joannie“ i „Cezarze i Kleopatrze“ podjął wielką problematykę moralną, która przerastała zainteresowania jego epoki. W „Kandydzie“ dowiódł, że jest także poetą.

Oczywiście nie mógł pozostać obojętny wobec organizującego się właśnie w Anglii ruchu robotniczego. Akceptując w zasadzie założenia programowe socjalizmu, niejednokrotnie podejmował z nimi dyskusję. Jako artysta i myśliciel pragnął zachować niezależność od doktryny, ale temperament pisarza — społecznika, wrażliwego na każdą formę poniżenia człowieka, popychał go do udzielenia poparcia sprawie, która fascynowała jego wyobraźnię od najwcześniejszej młodości.

Dramatopisarstwo Shawa oceniane jako całość opowiada się wyraźnie po stronie socjalizmu, który autor „Kandydy“ traktuje nie tylko jako jedyną szansę oparcia stosunków produkcji na sprawiedliwszych zasadach, ale także ja-

ko propozycję ukształtowania nowego, szlachetniejszego modelu człowieka.

„Dom serc złamanych“ jest jedną z późniejszych sztuk Shawa (zaczęta w 1913, skończona w 1919, premiera w 1920 w Ameryce). Żadne streszczenie nie jest w stanie oddać specyficznej atmosfery sztuki. Sam Shaw zapytany co właściwie ma ona oznaczać, odpowiedział: „skądże mógłbym to wiedzieć? Jestem tylko autorem“. „W parę chwil po podniesieniu kurtyny — pisze Alick West*) — Shaw stwarza wrażenie, że żadne konwenanse nie są już ważne, że może się stać wszystko — lub nic. Shaw mówił kiedyś o swobodzie, która rodzi się ze świadomości, że ludzie będą postępować tak, jak się tego po nich spodziewamy. W świecie „Domu złamanych serc“ ta swoboda i ta pewność przestały istnieć.

Sztuka łączy wszystkie postacie w jedną oszumlomioną i beznadziejną ludzkość. Ich rzeczywistość to nie różnicowana indywidualność, lecz nierozzerwalna więź zespalająca ich w pozbawioną znaczenia jedność.

Nie czuje nic — mówi kapitan Shotover — poza owym przeklętym szczęściem, którego bałem się całe życie; szczęściem, które zjawia się wtedy, gdy życie mija; szczęściem ustępowania i marzenia zamiast oporu i działania; słodyczą owocu, który zaczyna gnić.

Całą sztukę przenika jakieś „przeklęte szczęście“ rezygnacji. Według powiedzenia Blanco Posneta,**) które Shotover stosuje do siebie, „rozklejają się“ i on, i wszyscy. W trzecim akcie, gdy nikt już nie usiłuje podtrzymywać jakichś pozorów celowości w tym bezsensownym świecie, wszyscy siedzą w ogrodzie, marzą, śpią lub rozmawiają spokojnie wśród ciepłej, cichej nocy. Pogodzili się z sobą i z absolutną pustką swego wspólnego istnienia; w pogodzeniu tym jest jakaś ulga i zadowolenie, a w głębi świadomość, że jego słodycz jest „słodyczą owocu, który poczyna gnić“. Później zaczy-

*) Alick West: „G. B. Shaw“ („A good man fallen among Fabians).

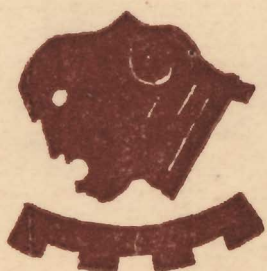
***) Blanco Posnet — bohater sztuki Shawa „Stawienie się Blanco Posneta“.

nają padać bomby, ludzie ci budzą się do działania; zapalają wszystkie światła i zdzierają wszystkie zasłony, chcą być zmieceni ze świata, ale w tej jednej chwili chcą mieć świadomość, że żyją. „Siła życiowa“ stała się „siłą śmierci“ i postacie sztuki wyśpiewują niesamowite hymny na cześć własnej zagłady.

Choć bezpieczne ramy społeczeństwa kapitalistycznego stały się już tylko złudnym wspomnieniem, pieniądz i kapitalizm pozostają; wśród tej gromady historycznych i zdezorientowanych ludzi, te wartości są jeszcze wciąż realne. Pośród tej całej beznadziejnej niepewności zawsze pozostaje pewnikiem, że pieniądze w wystarczającej ilości skądś się znajdują, a „tępy mąż“ lady Utterword, wysoki urzędnik służby kolonialnej, zawsze tkwi w cieniu jako rezerwa siły i bezpieczeństwa“.

Duszna atmosfera panująca na „okręcie“ kapitana Shotovera, niewątpliwie przynębiający wizerunek ludzi, którzy wiodą życie jałowe i puste, sprowokował Stanisława Helsztyńskiego*) do nazwania „Domu serc złamanych“ „wstrząsającą tragedią“. W rzeczywistości konflikty, rozterki i niepokoje przeżywane przez bohaterów „Domu serc złamanych“ nie mają formatu tragicznego i nie budzą w nas ani solidarności, ani współczucia. Jeżeli nawet niektórzy z krewnych i gości kapitana Shotovera skłonni są uważać się za skrzywdzonych i zawiedzionych, to jednak ich prawo do rzeczywistego dramatu zostaje w sztuce bezliźnie skompromitowane i wyśmiane. Nie jest więc z pewnością „Dom serc złamanych“ wstrząsającą tragedią. Jest to po prostu zjadliwy i dowcipny pamflet na ludzi, których życie było nędzne puste, ponieważ nie potrafili znaleźć w sobie dość energii ani dość odwagi, aby podjąć walkę ze światem przedsiębiorczych i pozbawionych skrupułów Manganów.

*) Stanisław Helsztyński „Drogi i bezdroża Bernarda Shawa“.



Cena 1,50

Wzrost 159 z 5 1 57 r. 1000 szt. T 7 2366